Nr. 116. Lwów — Niedziela dnia 21 Maja. **Rok 1893.**

Wychodzi w dni powszednie o godz. 4. po południu.

Cena prenumeraty we Lwowie:
Bez dostawy miesięcznie 75 ct.
Z dostawą do domu „ 1 złr.

Prenumeratę miejscową przyjmują:
Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9.
Trafika przy ul. Karola Ludwika l. 5.
„ J. Ważnego przy ul. Czarnieckiego l. 2.
„ przy ul. Słowackiego (obok łaz. D[illegible]y)
„ Niemojowskiego ul. Jagiellońska l. 6.
„ Niżałowskiego Hotel Żorża.
Prenumerata z dostawą do domu we Lwowie należy składać w Biurze Dzienników ul. Karola Ludwika l. 9.

Numer kosztuje 4 ct.

PRZEGLĄD
POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena prenum[eraty] [illegible]
Miesięczna str. 1. [illegible] str. 6
Kwartalna „ 3 [illegible] „ 18
Za zmianę adres[u] [illegible] 20 ct.
Prenumeratę należy [illegible] przekazami. Do przesyłanej w kopertach pieniężnych należy dodawać 5 ct.

CENA OGŁOSZEŃ
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . . 10 ct.
W „Drobnych ogłoszeniach“ za każde słowo drukiem petitowym po . . . . . 2 „
zaś tłustym garmondem po . . . . . 4 „
Korespondencye prywatne za każde słowo drukiem petitowym po . . . . . 6 „
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Reklamy . . . . 25 „
Nekrologia . . . . 20 „
Ogłoszenia do „Przeglądu“ przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW“ ul. Karola Ludwika Nr. 9.

Dziś: Niedz.	A. Zielone Św.	N. 6 po Woskr.
Jutro: Pon.	Pon. Ziel. Św.	Symeona

Adres Redakcyi i Administracyi: **Ulica Sykstuska l. 45.**

Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.**

Wschód słońca g. 4 m. 21
Zachód „ 7 „ 33

Długość dnia g. 15 m. 12
Przybyło dnia od wczoraj 1 m.

SEJM.

Lwów 19 maja.

W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia referent p. Zoll przedłożył sprawozdanie komisyi konkurencyjnej z wniosku p. Okuniewskiego w sprawie zmiany § 9 ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej i parafialnej. Komisya wnosi, aby Sejm § 9 ustawy konkurencyjnej, traktujący o pokryciu kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież sprawiania przyrządów i sprzętów kościelnych, zmienił jak następuje:

Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne i gospodarskie dla duchownych, którzy przy nich są eksponowani, mają przy pomocy rozporządzalnego majątku tych kościołów stawiać i utrzymywać ci, w których interesie te kościoły i zabudowania istnieją, jeżeli inne prawne zobowiązania w tej mierze nie zachodzą. Okoliczność ta nie uwalnia ich wszakże, wyjąwszy osobną umowę, od obowiązku konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne.

Jednakże parafianie tych miejscowości, w których znajduje się kościół publiczny nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uważani będą za wyłączonych ze związku parafialnego i uwolnieni od konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne (matryczne), jeżeli przy owym nieparafialnym kościele z ramienia władzy duchownej i za zezwoleniem rządu ustanowiony jest stale duchowny, sprawujący wszystkie funkcye duszpasterza i prowadzący oddzielnie i niezależnie od plebana księgi metrykalne.

Nadto wnosi komisya, aby Sejm wezwał rząd, by jak najrychlej na właściwej drodze przeprowadził takie zmiany w ustawie z dnia 7 maja 1874, wkładającej obowiązek kontrybucyi konkurencyjnej na wszystkich członków gminy parafialnej, któreby umożliwiły uwolnienie parafian tych miejscowości, w których znajduje się utrzymywany przez nich publiczny kościół nieparafialny, od obowiązku konkurowania do wydatków na budynek kościoła parafialnego (macierzystego).

P. komisarz rządowy przemawiał przeciw uchwaleniu powyższej zmiany, gdyż sprzeciwia się ona przepisom ustawy państwowej i doradzał, aby Sejm uchwalił tylko rezolucyę wzywającą rząd, iżby poczynił odpowiednie zmiany w ustawie państwowej. Nadto oświadczył p. komisarz, iż rząd w miarę potrzeby będzie przemieniał ekspozytury w samoistne probostwa.

P. Zoll oświadczył, iż zmiana § 9 ustawy konkurencyjnej jest dla wszystkich pożądaną i przemawia za jej uchwaleniem, chociaż ze słów p. komisarza rządowego możnaby wysnuć wniosek, że ustawa ta nie uzyska sankcyi. Kto wie jednak, czy rząd, gdy mu się uchwalony przez Sejm projekt ustawy przedłoży, nie weźmie go pod swą światłą rozwagę i wyczytawszy motywa komisyi konkurencyjnej, udzieli mu sankcyi. Prosi przeto Sejm o przyjęcie wniosku komisyi. Wniosek ten przyjęto i w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono powyższy projekt ustawy, zmieniający § 9 ustawy konkurencyjnej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Weigla w sprawie przedsięwzięcia odpowiednich kroków przez reprezentacyę krajową dla obrony granic kraju nad Morskiem Okiem, tudzież o petycyi sołtysów Nowobialskich w tej samej sprawie. Komisya wnosi, aby sejm wezwał rząd, by sprawą sporu o granice państwa i kraju nad Morskiem Okiem stanowczo i energicznie się zajął i ją jak najśpieszniej do pomyślnego skutku doprowadził i aby polecił Wydziałowi krajowemu, by zebrawszy materyały dowodowe granic kraju dotyczące, rządowi wyczerpujący materyał przedłożył i wszelkimi środkami korzystne dla kraju załatwienie tej sprawy popierał i zdał o tem sejmowi relacyę na najbliższej sesyi.

W dyskusyi nad sprawą tą zabrał głos p. Rutowski i zarzucił komisyi, iż we wnioskach swych wypowiedziała tylko dwa niesłychanie umiarkowane żądania. Mamy tu do czynienia z rządem samodzielnym, który w poczuciu swych rzekomych praw występuje nadzwyczaj twardo, broni się z niesłychaną energią. Węgrzy występują wprost z twierdzeniem, że to jest ich terytoryum, podczas, gdy ono jest naszem od wieków. Jednak my nie umiemy tak energicznie bronić naszych interesów, i w tej sprawie wiele zaniedbaliśmy i zaspaliśmy. Między wnioskami postawionymi przez p. Weigla był także wniosek żądający wysłania deputacyi do Najj. Pana, którąby mu przedłożyła nasze skargi i żale. Komisya jednak wniosku tego pod uchwałę nie przedłożyła, co mówcę mocno dziwi. Koło polskie postanowiło sprawę tę poruszyć w delegacyach, słusznem więc byłoby, aby także i sejm poparł te starania i wysłał deputacyę, którąby spór ten zaniosła przed Tego, o którym wszyscy mamy przeświadczenie, że wejrzy w tę sprawę i przekonawszy się o naszej krzywdzie, pomyślnie zatarg ten załatwi. Stawia przeto wniosek, aby sejm uchwalił w myśl wniosku dra Weigla, wysłać deputacyę od Sejmu.

P. Chrzanowski popiera wniosek p. Rutowskiego.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki, powołując się na słowa wypowiedziane przed kilku dniami w sejmie przez jednego z najpoważniejszych członków tej Izby (ks. Czartoryskiego), że sejm coraz bardziej traci na politycznym charakterze i zdaje się zapominać o tem, że po za sprawami administracyjnemi są wyższe sprawy polityczne, przemawia również za wysłaniem deputacyi do Najj. Pana. Powinniśmy okazać, że gorąco stoimy o całość granic naszego kraju, bo gdybyśmy tego nie uczynili, to niejeden wrogi nam czynnik mógłby sądzić, że z nami nie trzeba się liczyć, że nas można targać, rwać, — a my z filozoficznym na to patrzymy spokojem. Tu trzeba postępować z całą siłą, energicznie, a nie półśrodkami, a jednym z takich energicznych środków jest wysłanie deputacyi do Cesarza i za tem przeto mówca przemawia.

P. Żywicki broni wniosków komisyi. Gdy przyszło do głosowania, Sejm jednogłośnie przyjął wniosek komisyi i wniosek p. Rutowskiego.

Akademii Umiejętności w Krakowie udzielono jednorazowej nadzwyczajnej subwencyi w kwocie 5.000 zł.

Z kolei nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad wnioskami komisyi gminnej w sprawie reformy gminnej.

P. Jan hr. Stadnicki w imieniu swojem i swych politycznych przyjaciół oświadcza, iż oni głosować będą za wnioskami komisyi, chociaż one nie zupełnie odpowiadają ich zapatrywaniom. Stronnictwo, do którego mówca należy, życzyło sobie już od dawna reformy gminnej, ale nie występowało z tem, aby przypadkiem nie zdawało się, że chodzi mu o stanowisko partyjne. Dziś zaś głosować będzie za wnioskami komisyi, bo one choć w części uwzględniają te dążenia, których załatwienia wszyscy sobie życzą. Zdaniem mówcy, chcąc zmienić nasz ustrój gminny, trzeba jasno określić cel, do którego nam dążyć należy i do tego celu zastosować środki ustawodawcze. Trzeba przedewszystkiem tak stworzyć przyszły ustrój gminny, aby chłop nie błąkał się po manowcach kompetencyi, nie błądził między zakresem własnym a poruczonym, między starostwem a Wydziałem powiatowym, lecz aby wiedział, gdzie ma się udać w jakiejś sprawie, aby uzyskać sprawiedliwość. Pierwszem przeto zadaniem reformy gminnej powinno być utworzenie u dołu silnego organizmu administracyjnego, z władzą ściśle ograniczoną, którąby mu dostarczała wszystkiego, czego włościanin od administracyi na dole ma prawo żądać. Trzeba, żeby ten organizm miał prawo załatwiania wszystkich spraw miejscowych, tak policyi gminnej, jak ogniowej, załatwianie sporów, a nawet spraw spadkowych i t. d. Jak ten nowy organizm nazywać się będzie, mówcy jest obojętnem.

W dalszym ciągu przemawiał mówca przeciw przymusowemu łączeniu obszaru dworskiego z gminą, gmina może być tylko wtedy silną, gdy jest solidarną; a o absolutnej wspólności interesów między gminą a dworem mówić nie można. Zresztą tak między sąsiedniemi obszarami dworskimi, jakoteż sąsiedniemi gminami nie ma wspólności interesów, i dlatego mówca nie jest zwolennikiem gminy zbiorowej. Wolałby utworzenie okręgu administracyjnego któryby potrzeby gminy załatwiał. We wnioskach komisyi nie ma także wzmianki jak wyglądać będzie władza owego ciała zbiorowego. Jedni sądzą, że naczelnik jego powinien wychodzić z wyboru; inni, że powinien być mianowany. Mówca jest za nominacyą. Dalej podnosił mówca, że gminy są tak obciążone agendami, iż ich wypełniać nie mogą; wiele przeto ustaw wcale nie jest wykonywanych. Trzebaby przeto stworzyć nową instytucyę, którąby czuwała nad wykonywaniem ustaw. W końcu stawia mówca prośbę do rządu, aby temi badaniami i doświadczeniami, które zebrał w przeciągu 27 lat, od zaprowadzenia obecnego ustroju gminnego, podzielił się i wsparł tych, którzy nad reformą gminną będą obradowali.

P. Teliszewski przemawiał przeciw wnioskom komisyi.

Gdy p Teliszewski ukończył swą całogodzinną mowę, udzielił marszałek o godzinie ¼ na 5 głosu p. Rutowskiemu. Przedtem jednak zwrócił jego uwagę na to, że o godzinie 6 odbędzie się pogrzeb śp. Zygmunta Sawczyńskiego, na który wybiera się wielu posłów. Z tego powodu uprasza marszałek p. Rutowskiego, aby zechciał swe wywody ukończyć o godzinie ¾ na 5.

P. Rutowski na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że wnioski komisyi gminnej są dziełem kompromisu i skutkiem tego nie określają jasno tego, czego Sejm chce, nie dają Wydziałowi krajowemu dokładnej wytycznej, w jakim kierunku ma wypracować projekt reformy. Mówca podpisał wprawdzie te wnioski komisyi, mimo to jednak nie uważa ich za takie, z którymi można się w zupełności zgodzić. W każdym razie jednak są one pierwszym krokiem na drodze reformy, która jest nie do powstrzymania. Gmina potrzebuje koniecznie reformy, bo jest nieudolna, słaba, nie nasza. Mówca prosi posłów z prawicy, aby stanowisko zajęte przez nich dziś a wyrażone przez hr Jana Stadnickiego, nie było ostatniem. Nie mamy starych województw, nie mamy starych ziem naszych, otoczmy więc troskliwą opieką gminę. Mówca przypomina, że niegdyś z konserwatywnych ław wyszedł projekt reformy gminnej, a autorem jego był Adam Potocki. Reforma taka, którąby polegała tylko na tem, że obszary dworskie dałyby tylko część pieniędzy na utrzymanie urzędnika, mającego zawiadywać nowym organizmem, nie doprowadziłoby do pożądanego celu; tylko taka reforma może być pożyteczną, która będzie polegać na zaprzężeniu wszystkich żywiołów inteligentnych zamożniejszych do wspólnej pracy.

O godz. 5 po południu zamknął Marszałek posiedzenie.

* * *

Lwów 20 maja.

Dzisiejsze, ostatnie posiedzenie Sejmu w bieżącej sesyi zagaił ks. Marszałek o godzinie 10 przed południem. Petycye odczytane przez p. Trzecieskiego odesłano do Wydziału krajowego. P. Wiktor [illegible] postawił wniosek, aby wszystkie te petycye, które odesłano do komisyi, a one nie załatwiły jeszcze, odesłano do Wydziału krajowego.

Do deputacyi, która ma u stóp tronu przedstawić sprawę zatargu o Morskie Oko, wybrano: ks. Marszałka Sanguszkę, zastępcę marszałka J. E. ks. metropolitę Sembratowicza, J. E. Jana hr. Tarnowskiego, J. E. Jerzego ks. Czartoryskiego i jednego członka Wydziału, którego wybierze Wydział.

Po załatwieniu tej sprawy, przystąpiono do porządku dziennego.

Gminie m. Jaworowa udzielono na lat trzy prawa poboru opłaty gminnej od piwa Na pokrycie wydatków powstałych z powodu powiększenia stanu żandarmeryi w Galicyi o 358 żandarmów, 11 oficerów i 7 komend oddziałowych, przyznano na rok 1893 dodatkowy kredyt w wysokości 37.500 zł. Nadto wezwano rząd, aby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego w najbliższym już czasie zrównanie wynagrodzenia opłacanego przez skarb państwa na kwaterunek żandarmeryi z wynagrodzeniem za kwaterunek wojska.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi budżetowej co do kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej w r. 1894 odbyć się mającej. Wydział krajowy ma zamiar urządzić wystawy specyalne: 1. szpitali krajowych i innych narzędzi sanitarnych; 2. komunikacyi lądowych (dróg i mostów); 3. budowli wodnych i melioracyi; 4. szkół rolniczych i szkoły leśnej; 5. górnictwa; 6. szkół przemysłowych i przemysłu domowego. Wydział krajowy zażądał na ten cel: na wystawę szpitalną 2.000 złr., na wystawę komunikacyi lądowych 3.500 złr., na wystawę melioracyjną 3.000 złr., na wystawę szkół rolniczych z osobnym pawilonem 14.400 złr., na wystawę przedmiotów dotyczących górnictwa 500 złr., na wystawę przemysłu domowego i szkół fachowych z osobnym pawilonem 15.000 złr. Razem 38,400 złr., czyli okrągło 40.000 zł. Komisya budżetowa postanowiła jednak zaproponować Sejmowi udzielenie tylko ryczałtowej sumy 20.000 złr. w przekonaniu, że suma ta, przy zachowaniu najściślejszej oszczędności, wystarczyć powinna. Komisya budżetowa wnosi zatem, aby przyznano Wydziałowi krajowemu na pokrycie kosztów udziału w wystawie 20.000 złr. płatnych w dwóch ratach, a to 15.000 złr. w r. 1893, a 5.000 w r. 1894.

Wniosek ten uchwalono.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi budżetowej co do zasiłku na urządzenie wystawy specyalnej szkół ludowych na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894.

Rada szkolna krajowa udała się do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie zasiłku 4000 zł. na urządzenie wystawy szkolnej w pawilonie, który sumptem p. Namiestnika wzniesiony będzie. Program tej wystawy obejmuje: „Ochronki i ogródki freblowskie“, mianowicie urządzenie takiego ogródka, tj. sprzęty i przybory, dalej wzorowa biblioteczka, tudzież tablice i daty statystyczne; „Szkoły ludowe, pospolite i wydziałowe“, zatem zbiór ustaw, przepisów sprawozdań, mapy wykazujące ilość szkół i frekwencyę, plany szkolnych budynków i ogrodów, zbiory środków naukowych, biblioteczki, środki naukowe szkół uzupełniających i t. p. „Seminarya nauczycielskie“, mianowicie plany naukowe, przybory naukowe, biblioteka pedagogiczna, graficzne przedstawienie rozwoju seminaryów, wzorowe prace tak uczniów seminaryów jak nauczycieli szkół ludowych; „Instytucye dobroczynno-wychowawcze“ tj. internaty, zakłady wychowawcze dla sierót, zakłady specyalne dla ociemniałych i głuchoniemych, kolonie wakacyjne i t. p.; „Szkoły średnie“, zatem zbiory ustaw i sprawozdań, mapa przedstawiająca ilość i kategorye szkół, zbiory podręczników i środków naukowych, wzorowa biblioteka i t. d.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi, aby upoważnić Radę szkolną krajową na pokrycie kosztów urządzenia wystawy szkolnictwa na wystawie krajowej w r. 1894 odbyć się mającej użyć spodziewanych oszczędności z sum dozwolonych budżetem funduszu szkolnego na rok 1893 uchwalonym a wysokości kwoty 4000 zł.

Do [illegible] uchwalono bez dyskusyi.

[illegible] przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad reformą gminną.

Z kolei [illegible] Dzieduszycki z[illegible]

P. Wojciech h[r.] [illegible] znaczył, iż Wydział k[rajowy] [illegible] niewątpliwie [illegible] przedłożone prz[ez] [illegible] będzie za po[illegible] interesie sprawy rezolucye [illegible]ność swoj[ą] [illegible] komisyę administracyjną uważać [illegible] [illegible]mową podstawę, na której ma rozwinąć czyn[ność]. Mówiąc o przyszłym ustroju nowo zreformowanej gminy sądzi mówca, że nie wszystkie gm[iny] muszą być łączone, gdyż niektóre z nich są dość silne; w sprawie łączenia obszarów dworskich z gminami trzeba zresztą zostawić zupełną dowolność, gdyż tu tylko stosunki lokalne mogą decydować. Decyzya, jakie gminy, ile ich i w jaki sposób należy łączyć, jest kwestyą przyszłości, wykaże to dopiero doświadczenie. Gdyby dziś zaraz przystąpiono do łączenia obszarów dworskich z gminami, to mówca obawia się, aby nie powstał chaos, by niektóre interesa gmin i obszarów dworskich, przeciwne, chociaż są one bardzo nieliczne, nie przybrały formy bardziej kończastej i nie usunęły na drugi plan interesów wspólnych, by zamiast zamierzonej zgody nie zapanowała gorąca walka i by kraj zamiast naprzód postąpić, wstecz się nie cofnął. Najpierw przeto należy sprawę tę dokładnie zbadać, czyniąc doświadczenia w mniejszych rozmiarach. Pragnie także mówca, aby nowa reforma nie obciążyła kontrybuentów nowemi wydatkami i nie złamała siły podatkowej. Prosi izbę, by rezolucye proponowane przez komisyę gminną, zechciała uchwalić, i by raz wyszła, ze sfery pogadanek na tory realne.

P. Wł. Czaykowski przyznaje, że w administracyi gminnej jest chaos, ale nie sądzi, by gmina zbiorowa była lekarstwem na wszystkie dziś istniejące braki. Muszą być i są drogi inne. Mówca przeto nie będzie głosował za wnioskami komisyi, gdyż one dają Wydziałowi krajowemu ściśle oznaczony kierunek bez możności użycia innych dróg i sposobów.

Sprawozdawca p. dr. Pilat wykazywał, że w sprawie reformy gminnej jesteśmy dopiero w stadyum przygotowania; ostateczna decyzya nastąpi później. Rezolucye przedstawione przez komisyą, nakreślają jeden główny kierunek, a mianowicie to, że koszta przyszłej organizacyi będą równomiernie ponosić gminy i obszary dworskie.

Podczas dyskusyi nad sprawą tą zarysowały się wyraźnie przeróżne różnice i zdania co do środków przeprowadzenia reformy gminy, zakresu i składu nowej gminy, a rozprawy te są przygrywką do gruntownej rozprawy głównej, która rozwinie się w Izbie, gdy Wydział krajowy przedłoży jej swój elaborat. Czy przyszła organizacya zbiorowa obejmować będzie tylko jedną gminę i obszar dworski, czy też kilka gmin i obszarów, będzie to — jak już wspomniał p. Dzieduszycki — zależeć li tylko od miejscowych stosunków, ale prawdopodobnie częściej obejmować będzie ona kilka gmin i obszarów. W końcu mówca odpierał rozmaite zarzuty poczynione rezolucyom przedłożonym przez komisyę gminną przez mówców w toku debaty, a przemówienie swe za-

---

3)

Niebezpieczna wyprawa.

(Dokończenie).

Kula nie trafiła nikogo, lecz na odgłos strzału poruszyły się wszystkie wojska w obozie, armaty zaś, zwrócone ku Dunajowi, uczyniły ten zaszczyt mizernej łodzi, że wypaliły w jej kierunku.

Serce dzielnego oficera drgnęło z radości, bo z pewnością cesarz i marszałek Lannes, posłyszeli huk tych armat. Marbot zwrócił oczy ku klasztorowi w Mölk, którego oświetlone okna widział ciągle, pomimo oddalenia. Zapewne je teraz otwarto szeroko, zdawało mu się nawet, że jedno zwłaszcza zajaśniało większem światłem; było to olbrzymie okno balkonowe, które dzięki swym rozmiarom, rzucało wielki blask na wodę rzeki.

Oczywiście otwarto je, posłyszawszy huk armatni. Zapewne — marzył Marbot — cesarz i marszałek dorozumieli się, że w tej chwili wyprawa znajduje się na lewym brzegu przy obozie nieprzyjacielskim, i niemniej pewnie, że życzą mu pomyślnego powrotu.

Myśl ta podniosła jeszcze jego determinacyę. Nie zważał więc bynajmniej na kule, nie mogące wreszcie wyrządzić mu krzywdy, ponieważ szybkość prądu niosła łódź z taką gwałtownością, że kanonierzy dobrze wycelowaćby nie mogli. Prawda, że gdyby w łódź trafiła była jedna tylko armatnia kula, wszyscy poszliby na dno.

Wkrótce jednak łódź oddaliła się już tak bardzo, że można było drwić sobie ze strzelaniny i cieszyć się nadzieją szczęśliwego rezultatu wyprawy. Lecz nie minęło jeszcze niebezpieczeństwo, bo trzeba było przepływać pomiędzy napierającemi kłodami drzew i zahaczać się o zalane wysepki, które gałęziami drzew zatrzymywały łódź przez dłuższy czas w jednem miejscu.

Zbliżyli się wreszcie ku prawemu brzegowi, na odległość dwóch mil poniżej Mölk.

Marbot dostrzegł ognie biwakowe; lecz nie był pewny, czy to biwaki francuskie, czy austryjackie, gdyż Austryjacy znajdowali się i na prawym brzegu, a nawet awangarda Lannesa obozowała na wprost korpusu Austryjaków, stojącego w Sanct-Pölten.

Lękał się też, czy prąd wody nie poniósł łodzi zadaleko w dół rzeki, atoli nagle odgłos trąbki rozchwiał jego wątpliwości. Poznał pobudkę francuzką. Z podwójnym przeto wysiłkiem wiosłowania skierowali się ku wybrzeżu. Strzał karabinowy, wymierzony do nich, jako do Austryaków, gwizdnął im koło uszu na przywitanie, więc też w odpowiedzi krzyknęli wszyscy jednogłośnie: „Niech żyje cesarz!“

Okrzyk ten mogli wprawdzie wydać niekoniecznie tylko Francuzi, bądź co bądź gdy łódź dobiła do brzegu, przyjął wysiadających dowódzca 9go pułku huzarów, Santrin. Pół mili dalej, a byliby wpadli w ręce nieprzyjaciół!...

Pułkownik pożyczył Marbotowi swego konia i postarał się o kilka wozów, na które wsiedli grenadyerzy, rybacy i jeńcy; poczem cała karawana puściła się do Mölk.

Podczas jazdy kapitan, badając jeńców z rozkazu Marbota, dowiedział się ku wielkiemu jego zadowolnieniu, że obóz z tamtej strony rzeki, z którego właśnie wzięto jeńców, należał do korpusu jenerała Hillera, o czem przedewszystkiem cesarz pragnął być upewniony.

Nie było zatem wątpliwości, że jenerał Hiller połączył się z arcyksięciem z tamtej strony Dunaju, nie mogło więc już być mowy o stoczeniu bitwy na terytoryum przez Francuzów zajmowanem, a Napoleon mając przed sobą około Sanct-Pölten, jedynie kawaleryę austryacką, mógł z całem bezpieczeństwem wkroczyć do Wiednia, oddalonego ztąd zaledwo o trzy niewielkie marsze.

Marbot uradowany, puścił się galopem i wnet stanął u bram klasztoru. Zastał tam całą ludność z Mölk, w płaczu i w jękach. Więc skoro tylko zsiadł z konia, otoczyły go kobiety i dzieci, należące do rodziny rybaków. Uspokoił ich natychmiast, powiedziawszy im, że wnet zobaczą ich całych i zdrowych, na co odpowiedzieli mu chórem radosnego okrzyku.

Oficer, stojący na warcie u bramy, pobiegł zawiadomić adjutantów cesarza o jego przybyciu i w jednem mgnieniu oka — a był to świt dopiero — zjawili się wszyscy. Marszałek Lannes uścisnąwszy go kilkakrotnie, zaprowadził go zaraz przed cesarza, mówiąc:

— Wiedziałem Najjaśniejszy Panie, że Marbot powróci, a przyprowadził ze sobą trzech jeńców z obozu jenerała Hillera.

Napoleon przyjął go jak najlepiej, że zaś Marbot był cały zmoczony i zbłocony, położył rękę na jego ramieniu, nie zapomniawszy o swem przyzwyczajeniu, ilekroć był zadowolniony, to jest o uszczypnięciu go w ucho.

Można sobie wyobrazić, ile Marbot musiał się naopowiadać. Cesarz chciał wiedzieć z najdrobniejszemi szczegółami wszystko, co mu się przydarzyło, a kiedy skończył, rzekł:

— Jestem z ciebie bardzo kontent, *pułkowniku* Marbot.

Słowa te tyle znaczyły, co nominacya formalna, to też bohater wyprawy, niezmiernie tem się uradował. W tej chwili szambelan zaanonsował, że podano do stołu, cesarz zaprosił Marbota na śniadanie.

Honoru tego nie dostąpił dotąd żaden z oficerów jego stopnia.

Podczas śniadania dowiedział się Marbot, że ani cesarz, ani marszałkowie nie położyli się wcale spać, i że posłyszawszy huk armat, wybiegli na balkon. Cesarz kazał sobie powtórzyć w jaki sposób wzięto jeńców i uśmiał się serdecznie ze strachu tychże, zaskoczonych tak niespodzianie.

W tej chwili zameldowano, że nadjechały wozy, ale nie mogą dojechać do bramy, bo ludność miasteczka tłoczy się naokoło powracających rybaków. Napoleon, nie dziwiąc się temu, kazał bramę naoścież otworzyć i pozwolił wejść wszystkim na podwórze.

W kilka minut potem wprowadzono do galeryi grenadyerów, rybaków i jeńców.

Cesarz z pomocą tłómacza zaczął najpierw wybadywać jeńców, a dowiedziawszy się z zadowolnieniem, że nietylko korpus jen. Hillera, ale i cała armja arcyksięcia Karola, znajduje się na lewym brzegu, nakazał księciu Berthierowi wydać natychmiast rozkaz, iżby wszystkie korpusy wymaszerowały na Sanct-Pölten, dokąd sam wnet podąży. Poczem, kazawszy się zbliżyć kapralowi i pięciu grenadyerom, przypiął sam wszystkim na piersi krzyż Legji honorowej, mianując ich kawalerami cesarstwa z dotacyą 1200 fr. rocznie.

Wszyscy ci starzy gwardziści płakali z radości.

Kiedy przyszła kolej na rybaków, cesarz powiedział im, że ponieważ niebezpieczeństwa które przeszli, okazały się daleko większe aniżeli myślał, przeto słusznie zwiększy im nagrodę, że więc każdy z nich otrzyma zamiast obiecanych 6000, po 12.000 fr. w złocie, wypłaconych natychmiast.

Niepodobna sobie wyobrazić radości tych biedaków, którzy wołali zachwyceni: „Teraz jesteśmy bogaci!“ Napoleon widząc ich radość, zapytał się syndyka, czyby za tę cenę powtórzył wyprawę, na co ten odrzekł, że nie poważyłby się, gdyby mu nawet oddano całe opactwo Mölk.

Rybacy odeszli, błogosławiąc wspaniałomyślność cesarza Francuzów. Grenadyerzy także chcieli się już usunąć, celem popisania się jak najprędzej swymi krzyżami, gdy wtem Napoleon spostrzegł owego służącego oficerskiego, wziętego w niewolę i zanoszącego się od płaczu.

Kazał go zapewnić, że mu się nic nie stanie, ale ten szlochając dalej odrzekł, że wie o dobrem obchodzeniu się Francuzów z więźniami, lecz że się boi, iż jego pan posądzi go o kradzież i dezercyę z tego powodu — i to go boli niesłychanie. Cesarz wzruszony rozpaczą tego uczciwego człowieka, kazał mu oświadczyć, że jest „wolny“ i że za dwa dni, skoro stanie w Wiedniu, przepuszczą go przez placówki, ażeby mógł dostać się do swego pana. Poczem wyjąwszy ze szkatuły 1000 fr. dał mu je mówiąc: „Trzeba uczcić cnotę wszędzie, gdzie się na nią natrafi“.

Dał również po kilka sztuk złota dwom drugim więźniom, nakazawszy, przepuścić ich także przez straże, ażeby w ten sposób: „zapomnieli o przebytym strachu i ażeby nie mówiono, że żołnierz nawet nieprzyjacielski, rozmawiał z cesarzem Francuzów, nie doznawszy żadnego dobrodziejstwa“.

kończył prośbą do izby, aby przyjęła wnioski komisyi.

Na tem zakończono dyskusyę ogólną, a przystąpiono do szczegółowej.

W dyskusyi nad §. 1 zabrał głos p. Szczęsny hr. Koziebrodzki i upraszał, aby Wydziałowi krajowemu nie polecano utworzenia nowej autonomicznej administracyi „zbiorowej“. Polecenie takie krępowałoby bowiem czynności Wydziału. Wnosi przeto, by słowo „zbiorowej“ opuszczono.

Sprzeciwiali się temu pp. W. hr. Dzieduszycki i Pilat. §. 1 przyjęto w myśl wniosków komisyi ze słowem „zbiorowa“.

Resztę wniosków komisyi przyjęto bez dyskusyi.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie ulg podatkowych dla W. ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego. Zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono projekt ustawy krajowej, mocą której opodatkowani miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego opłacać będą w okresach poniżej wymienionych od ilości groszy dodatku do każdej korony podatków bezpośrednich dla całego kraju przyzwolonych — mniej: w latach od 1894 do 1898 włącznie o 28 groszy, od 1899 do 1903 o 22, od 1904 do 1908 o 16, od 1909 do 1913 o 10, od 1914 do 1916 o 8, a w latach 1917 i 1918 o 4 grosze mniej. Od r. 1919 opłacać będzie Wks. krakowskie takie same dodatki jak cały kraj. Ustawę tę przyjęto także w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu załatwiono cały szereg petycyi, odnoszących się do funduszu szkolnego. Większą część tych petycyi przekazano Radzie szkolnej do załatwienia.

Wiceprezes Rady szkolnej p. Bobrzyński oświadczył, że szkoda odstępować Radzie szkolnej petycye nauczycieli o zaliczki na płace, gdyż Rada szkolna nie ma na ten cel żadnego funduszu. Nadto zaznaczył mówca, że takie petycye miast i miasteczek o zasiłki na budowę szkół trudno będzie Radzie szkolnej załatwić, gdyż nie ma ona na ten cel żadnego funduszu.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej w sprawie przyczynienia się kraju do pokrycia kosztów złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce. Komisya wnosi, aby przeznaczyć na ten cel z funduszu krajowego kwotę 2000 i zł. wypłacić ją do rąk komitetu pogrzebowego w Krakowie.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Następnie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby z dniem 1 stycznia 1894 utworzył w Dublanach i Czernichowie stacye doświadczalne rolnicze, aby w preliminarzu budżetu na r. 1894 przestawił projekt budżetu tych stacyi, i aby postarał się o ich subwencyonowanie ze skarbu państwa.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i krajowego instruktora pszczelarstwa w r. 1892 przyjął Sejm do wiadomości i ustanowił stałą posadę krajowego nauczyciela weterynaryi z płacą 1.300 zł., dodatkiem 240 zł., pięcioleciami 500 zł. i ryczałtem na podróż 500 zł.

Przyjęto także do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach i polecono Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi przedłożył wnioski co do organizacyi i kosztów założenia nowych szkół rolniczych w Uhersku i Krośnie.

Petycye o subwencye kuratoryi tarnowskiego internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takim samym internatem w Krakowie załatwiono w ten sposób, że polecono Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną zbadał, czy nie należałoby wyznaczyć pewnej dotacyi na subwencyonowanie internatów nauczycielskich i aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył odpowiedni wniosek.

Petycyę Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencyę 5.000 zł. na wybudowanie drugiego piętra celem rozszerzenia internatu dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wniosek p. Merunowicza w sprawie przymusu asekuracyjnego załatwiono w ten sposób, iż wezwano rząd, aby przyspieszył zaprowadzenia przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach przedsięwziętych w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego, tudzież zamknięcie rachunków funduszu propinacyjnego miast za r. 1891.

Koszta utrzymania w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąk, false Bąkowskich zwanych, w kwocie 575 zł. przyjęto na fundusz krajowy.

Sprawozdanie Wydziału krajowego za r. 1892 z czynności zakresu przemysłu krajowego przyjęto do wiadomości. Polecono Wydziałowi krojowemu, ażeby do preliminarza wydatków budżetu krajowego za rok 1894 wstawił kwotę 2.500 zł. jako ostatnią ratę na pokrycie kosztów założenia mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej w szkole politechnicznej we Lwowie. Polecono Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył rokowania z rządem, oraz z radą gminną Tarnopola i radami powiatów przyległych Tarnopolowi o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalskiego i ślusarstwa maszynowego, któryby miał być utrzymanym kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych z skarbu krajowego i od innych czynników krajowych. Wezwano rząd, ażeby się przyczynił do pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę gmachu szkoły tkackiej w Krośnie.

W dalszym ciągu sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających przyjęto do wiadomości. Wezwano rząd, ażeby wydał polecenia władzom politycznym pierwszej instancyi, by jako władze przemysłowe przynaglały majstrów do posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

Polecono Wydziałowi krajowemu, ażeby nie ustawał w usiłowaniach powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się, ażeby prowadził dalej rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu krajowego dla tychże szkół, ażeby tak jak dotąd nie ustawał w czuwaniu nad przemysłem domowym, i o każdym fakcie nienależytego opodatkowania wykonujących przemysł domowy bezzwłocznie donosił krajowej Dyrekcyi skarbu.

Przy punkcie tym zabierali głos pp. Bobrzyński, Gorayski i Romanowicz, poczem uchwalono powyższe wnioski z dodatkiem p. Gorayskiego, aby przy układaniu budżetu szkół przemysłowych uwzględniano także profesorów religii.

Przystąpiono do załatwienia wniosku p. Antoniewicza i polecono Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową Radą zdrowia i komisyą krajową dla spraw rolniczych, obmyślił sposoby uregulowania sprawy moczenia lnu i konopi, któreby z jednej strony zabezpieczyły dalszy byt i rozwój uprawy lnu i konopi, oraz domowego przemysłu tkackiego, a z drugiej zabezpieczały wody od zatruwania tak szkodliwego dla ludzi, bydła i ryb, oraz wezwano rząd, ażeby ściśle przestrzegał, by przemysł domowy wolą ustaw wolny od podatków, nie był podatkiem obciążony.

Po załatwieniu szeregu petycyi, (między innemi kolonii leczniczej w Rymanowie udzielono subwencyi w kwocie 1500 złr.) przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole i folwarku w Czernichowie; byłemu kasyerowi Janowi Wojnie przyznano odprawę w wysokości pobieranej przez niego całorocznej płacy; na rozszerzenie chlewów przyznano kredyt w kwocie 500 złr. Przy sprawozdaniu komisyi zabrał głos p. Langie i odparł uwagę znajdującą się w sprawozdaniu, iż w Wydziale krajowym uczuwać się daje brak fachowo uzdolnionego referenta dla spraw rolnych, i jako członek komisyi krajowej rolniczej stwierdził, że urzędnik Wydziału krajowego mający ten referat wywiązuje się w całej pełni jak najlepiej ze swego zadania.

P. Vivien oświadcza, iż nie miał zamiaru uwagą tą obrażać referenta.

P. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni zażądał głosu i oświadczył, że z upoważnienia Najj. Pana zamyka obecną sesyę sejmową i uprasza marszałka o zarządzenie potrzebnych formalności.

Po odczytaniu protokołu dzisiejszego posiedzenia zabrał głos ks. marszałek Sanguszko i przemówił w te słowa:

„Sesya dzisiaj się kończąca w całości swojej zdaje się mi być jedną z najważniejszych, które kiedykolwiek w tym wysokim Sejmie się odbywały. W okresie swoim pierwszym jesiennym dzięki wielkiej pracy komisyi budżetowej uchwaliła ta wysoka Izba budżet i przedłożenia konwersyjne. Wskutek tego Wydział krajowy przeprowadził konwersyę, dziś rzec można mamy finanse w stanie świetnym. Mamy zwyżki znaczne, któremi — mam nadzieję — ta wysoka Izba będzie pożytecznie rozporządzać i nie wypuści z pamięci, że nawet bez tej uchwały na podstawie istniejących dzisiaj ustaw wydatki krajowe w bliskim czasie głównie w szkolnictwie i w rzeczach szpitalnych bardzo niepomiernie wzrosnąć muszą.

W okresie drugim swego zebrania pracowała ta Wys. Izba także bardzo pilnie. Głównym rezultatem bezpośrednim tej pracy jest cały szereg uchwał z dziedziny kolejnictwa: ustawa krajowa o kolejach, rezolucya bardzo szczegółowo ułożona w kwestyi ustawy o kolejach lokalnych zmiana statutów bankowych, wreszcie fundusz kolejowy stworzony przez tę Wys. Izbę. Wszystkie te uchwały tworzą całość, która w dziedzinie kolejnictwa w przyszłości powinna rzeczywiście takie rezultaty w kraju zgotować, o których jeszcze bardzo niedawno może nikt w kraju nie myślał.

Zdaje mi się, że jest także wskazanem, abym słowem napomknął o rozwoju Banku krajowego, który jakkolwiek założony przez Izbę z bardzo małym kapitałem pierwotnym, w ten sposób się rozwinął, że o wiele znaczenie jego przewyższa ten kapitał, którym rozporządza. Uchwały tej wysokiej Izby nietylko kolejowe tj. bankowo-kolejowe, ale także w innym względzie powzięte poszły w tym kierunku, ażeby znaczenie tego banku podnieść.

Z innych spraw, któremi się W. Izba zajmowała, góruje nadewszystkiem sprawa gminna. W tej sprawie dzisiaj zostały powzięte uchwały, które wprawdzie bezpośredniego skutku odnieść nie mogą, ale które zdaje mi się będą znakomitym krokiem naprzód w uregulowaniu tej kwestyi, tak nadzwyczajnie ważnej dla kraju, które, mam tego nadzieję, będą ziarnem, nie padającem na jałową ziemię. W ścisłym związku z tą kwestyą pozostaje los kilku większych ustaw, które w tym wysokim Sejmie załatwienia się nie doczekały np. ustawa o policyi budowlanej i ogniowej.

Zdaje mi się, że w znacznej części ustawy te nie zostały przez komisyę przedłożone z tego powodu, że wychodziła komisya z tego może słusznego założenia, iż nie warto uchwalać ustaw, których wykonanie nie jest zapewnione. Połączono więc tę kwestyę z kwestyą reformy gminnej, a że w dziedzinie tej reformy rozpoczęto pierwszy krok, odłożono zatem tamte sprawy, jako zależne od tej, aż do ewentualnego jakiego rezultatu w tej najważniejszej ze wszystkich kwestyi.

Bardzo wielką, obszerną ustawę przedłożyła komisya administracyjna, mianowicie ustawę łowiecką. Ustawę tę Sejm odesłał Wydziałowi krajowemu do przedłożenia na następnej sesyi. Zupełnie mnie nie dziwi, że Izba w ten sposób postąpiła z tą ustawą, albowiem mając przed sobą zaledwie parę dni, wziąć pod obrady szczegółowe ustawę, która ma około 100 sążnistych paragrafów, byłoby rzeczywiście prawie niemożliwem. Żaden parlament nie byłby w stanie ustawy takiej uchwalić, nie mając do dyspozycyi dłuższego czasu, przynajmniej na tygodnie się liczącego, którego Sejm nie miał. Ja myślę, że właściwie ta Wysoka Izba nigdy nie była i nie jest w możności uchwalania tak wielkich ustaw, które interesują ogół, a z natury swojej podlegają bardzo wielu poprawkom, jeżeli nie będzie miała więcej czasu do dyspozycyi swojej (Brawa).

Zdaje mi się nawet, że jedyny sposób formalny prowadzący do tego, aby tego rodzaju ustawy były przez izbę uchwalane, to byłoby, żeby na jednej sesyi rzecz była uchwaloną w komisyi, następnie przesłać ją przypuszczam do Wydziału krajowego z tem, ażeby Wydział krajowy co najwięcej stylistycznie i kodyfikacyjnie poprawił, a na następnej sesyi Wydział krajowy może przyjść przed izbę odrazu do drugiego czytania, albowiem to jest regulaminowo. Zdaje mi się, że to jest jedyny proceder możliwy, aby ta Izba mogła większe ustawy uchwalać i myślę, że tego procederu w przyszłości trzeba się będzie trzymać. W przeciwnym razie dojdziemy zawsze do tego, że większe ustawy z porządku dziennego Izby spadną. Uchwaliła ta Izba rezolucyę do Wydziału krajowego i do rządu, ażeby zwoływał regularnie sejmy w jednej i tej samej porze. Uchwała ta, jeżeli rząd do niej się zastosuje, nie jest bez wagi dla porządnej gospodarki kraju, a imieniem Wydziału krajowego mogę powiedzieć tylko tyle, że Wydział krajowy sprawy tej nie zaspi i będzie się starał o ile możności ją przeprowadzić.

po rusku: Posły ruskoi narodnosty brały pidczas sei sesyi żywu i wyznacznu uczast' wo wsich robotach i dyskusyach toho wysokoho Sojmu. Myło meni wyskazaty, szczo czuju w ciłoi połni dodatnyj wliw toho wspiłdiłania, kotre pidnesło wydatnu syłu praci toho wysokoho Sojmu i pryczynyło sia znaczno do płodnosty dyskusyi i wyjasnenia sprawy, jaki tut' buły traktowani.

po polsku. W końcu upraszam panów żebyście raczyli jak zawsze zakończyć wasze obrady trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana: Cesarz Franciszek Józef niech żyje! (Izba wzniosła ten okrzyk).

P. Stanisław hr. Tarnowski: Pozwolisz Mości Książę, że posłuszny życzeniu niektórych członków tej Izby, złożę Waszej książęcej Mości winne gorące podziękowanie za przewodnictwo tym obradom. Chciej książę wierzyć, że każda nowo odbyta sesya sejmowa wzmaga tylko i utwierdza uczucia poszanowania i ufności, jakimi Izba od początku swego Marszałka otaczała i dalej stale otacza. (Brawa). Nieobecny i czcigodny zastępca Marszałka ks. metropolita nie dosłyszy tych wyrazów w dalekiej a zaszczytnej podróży w której idą za nim te wyrazy z najlepszemi tej Izby życzeniami. —

J. E. Namiestnik niech raczy także przyjąć podziękowanie za zajęcie żywe i gorliwe z jakiem towarzyszy obradom tej izby, za opiekę czynną a skuteczną z jaką otacza jej uchwały i potrzeby kraju (brawa). Z tem podziękowaniem niech raczy przyjąć wyrazy naszej wiary głębokiej i niezachwianej, że na jego czynności, energii i opiece kraj i Sejm może śmiało i bezgranicznie zawsze polegać. (Brawa).

W imieniu posłów ruskich złożył p. Marszałkowi i Namiestnikowi podziękowanie p. Romańczuk.

Przemowę jego nagrodzono oklaskami.

Namiestnik hr. Kazimierz Badeni zażądał głosu i przemówił w te słowa:

„Za te łaskawe i cenne słowa, które szanowny Prezes akademii umiejętności do mnie w imieniu izby zwrócić raczył, najuprzejmiej dziękuję. Przy tej sposobności nie mogę nie podziękować Wysokiej izbie za uchwałę, którą powzięła wczoraj w sprawie kolei Halicz-Tarnopol. Byłoby to zarozumiałością z mojej strony, gdybym śmiał utrzymywać, że ktokolwiek z panów w tej izbie głosował za tym wnioskiem tylko, że się tak wyrażę, dla moich pięknych oczu.

Nie dziękuję też za tę uchwałę, dziękuję za co innego. Zdaje mi się, że stanowisko, które zająłem w tej sprawie, mianowicie, że byłem inicyatorem, bo ja pierwszy odezwałem się w tej sprawie do Wydziału krajowego, a następnie może panowie spostrzegliście pewną za pobiegliwość z mej strony aby tę sprawę do skutku i do uchwały doprowadzić — otóż w tem, żeście panowie za moją radą i wskazówką poszli, upatruję pewien zasób zaufania i za to zaufanie dziękuję.

Łaska Najj. Pana i zaufanie rządu, te ostatecznie namiestnikowi przynajmniej na dłuższą metę zawsze towarzyszyć muszą. Ale jeżeli te dwa warunki mają istotnie wyjść na korzyść kraju, to może się to stać tylko na tej podstawie, jeżeli kraj a zatem i reprezentanci jego w tej izbie pewien zasób zaufania namiestnikowi okazują. (Brawa). Ten zasób zaufania ja w tej uchwale upatruję i za ten dowód dziękuję z tem zapewnieniem, że, bądźcie panowie przekonani, że tego zaufania nigdy na co innego nie użyję, jak na to, co jest celem mego życia, ażeby krajowi przysporzyć korzyści.“ (Huczne brawa i oklaski).

Ks. Marszałek podziękował pp. Tarnowskiemu i Romańczukowi za słowa uznania, a wszystkim posłom za ułatwienie mu kierowania na każdym kroku.

Namiestnik hr. Badeni: Zdaje mi się, że zawiódłbym oczekiwania przynajmniej niektórych panów, gdybym kilku słowy nie wspomniał o przedłożeniu, które spadło z porządku dziennego, t. j. o ustawie łowieckiej. Ponieważ nie chcę Wysokiej Izby dłużej zatrzymywać, a dałoby się w tej sprawie niejedno powiedzieć, przeto krótko kończę życzeniem wystosowanem do Wydziału krajowego, które z całego serca wypowiadam, ażeby Wydział krajowy z tą ustawą między ową Scyllą a Charybdą t. j. między początkiem drugiego a trzeciem czytaniem, szczęśliwie przepłynął. (Wesołość i brawa.)

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 30.

KRONIKA.

Lwów 20 maja.

Odznaczenie. P. Bolesław Augustynowicz otrzymał krzyż komandorski papieskiego orderu św. Jerzego.

Przeniesienia. P. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Antoniego Wybranowskiego ze Złoczowa do Czortkowa, Antoniego Zawadzkiego z Kałusza do Złoczowa, Wiktora Dzerowicza z Łańcuta do Lwowa, Eugeniusza Swobodę ze Lwowa do Kałusza; koncepistów Namiestnictwa: Józefa Świtalskiego z Podhajec do Sambora, dra Bogusława Ambroziewicza z Mościsk do Podhajec, praktykantów konceptowych Namiestnictwa: dra Zdzisława Wawrauscha ze Lwowa do Brzeska, Wiktora Makowieckiego z Borszczowa do Zaleszczyk; Franciszka Szamockiego ze Skałatu do Husiatyna, Kazimierza Pohoreckiego z Gródka do Lwowa, Wincentego Wiczkowskiego z Zaleszczyk do Bohorodczan, dra Stanisława Piekarskiego z Jasła do Lwowa, dr. Adama z Hoczwi Bala ze Lwowa do Jasła, Tadeusza Romualda Makarewicza ze Lwowa do Gorlic, Michała Wierzchowskiego ze Lwowa do Żydaczowa, Witołda Bartmańskiego ze Lwowa do Gródka, Stanisława Szreniawa Potockiego, ze Lwowa do Skałatu.

† Stefan Oczosalski, znany w jak najszerszych kołach naszego kraju i powszechnie ceniony obywatel, umarł wczoraj we Lwowie. Urodzony 26 lipca 1821, ś. p. Stefan młodzieńcem zaledwie będąc, wstąpił już do służby patryotycznej, w roku 1846 był oficerem gwardyi narodowej, zaś w roku 1863 należał do organizacyi. Cała Polska znała go z dowcipu nieporównanego, pełnego wdzięku i elegancyi, a wolnego zupełnie od żółci i chęci zaszkodzenia komukolwiek. To też kochali go wszyscy, a najlepszym tego dowodem było to, że był on sędzią lub sekundantem w stu kilkudziesięciu sprawach honorowych. Cześć jego pamięci!

Oferta. Znana firma lwowska G. Schapiry syna zdeklarowała się wykonać jako przedmiot wystawowy dwa okna kolorowe w ołowiu wytrawione, mające zdobić fronton pałacu przemysłowego.

Budowa pałacu architektury, przeznaczonego na wystawę przedmiotów architektonicznych, ma być wkrótce już rozpoczętą. Budynek ten, w stylu czysto greckim, po ukończeniu wystawy pozostać ma stale na wzgórzu stryjskiem.

Rok 1863. Wczoraj zakończyła się druga i ostatnia serya odczytów o dziejach porozbiorowych Polski, urządzona staraniem Towarz. oszczędności kobiet z powodu drugiego rozbioru Ojczyzny. Pan Stella Sawicki, sam uczestnik powstania, mówił o roku 1863. Półtoragodzinnego odczytu, w którym prelegent naszkicował przebieg tej bohaterskiej walki, wysłuchała publiczność z wielkiem skupieniem ducha i zajęciem.

Pogrzeb ś. p. Zygmunta Sawczyńskiego odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczorem przy tłumnym udziale publiczności. W pochodzie wzięły udział wszystkie szkoły średnie i ludowe, oraz prywatne zakłady naukowe żeńskie. Za karawanem pokrytym wspaniałymi wieńcami, szedł namiestnik, marszałek krajowy, wielu posłów sejmowych, i nauczycielstwo. Z gmachu Koła literackiego powiewała czarna chorągiew.

Konkursa. Magistrat w Nowym Sączu rozpisał konkurs na posadę adjunkta magistratu z roczną płacą 600 złr. i dodatkami. Podania należy wnieść do 31 maja rb.

Prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Różnie wielkim, w powiecie kossowskim, nadało Namiestnictwo księdzu Janowi Hoszowatnikowi, dotychczasowemu gr. kat. kooperatorowi w Peczyniżynie.

Uroczystość strzelecka czyli tak zwane „królewskie strzelanie“, rozpocznie się jutro w niedzielę 21 maja na Strzelnicy we Lwowie i potrwa, jak co roku tydzień. Dotychczasowy „król“ p. Ferdynand Góralski składa berło. Następcą będzie najcelniejszy strzelec.

Śluby. Slub p. Piotra Mieczkowskiego, właściciela dóbr, z panną Maryą Lacekówną, córką radzcy apelacyjnego odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem, w kościele Karmelitów we Lwowie.

Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele św. Maryi Magdaleny ślub panny Heleny Noworolskiej, córki państwa Karolów Noworolskich, właścicieli realności, z panem Stefanem Zacherem.

Towarzystwo prawnicze będzie urządzać począwszy od 23go maja przy sprzyjającej pogodzie co wtorku o południu o godzinie 4 tej wycieczki do żelaznej wody (za stawem Kamińskiego). Do udziału zapraszają: prezes Towarzystwa *Tchorznicki* i przewodniczący komitetu *Misiński.*

Z Izby stowarzyszeń rękodzielniczych. Na odbytem walnem zgromadzeniu stowarzyszenia majstrów murarskich, ciesielskich itd., został wybranym ponownie na następne trzechlecie przełożonym p. Andrzej Perediatkiewicz, majster ciesielski; zastępcą p. Jan Krach, majster murarski; do wydziału zaś weszli pp.: Gryglaszewski Jan, Legeżyński Leon, Markowski Julian, Boznański Jan, Dominik Leopold, Machnicki Jan; na zastępców: Planeta Feliks, Schenk Stanisław, Szczudłowski Franciszek. Na tem zgromadzeniu uchwalono dać kwotę 250 złr. z funduszu korporacyjnego na fundusz zakładowy przyszłej wystawy krajowej i wybrano komisyę do wspólnego traktowania z towarzyszami zawodów budowlanych w sprawie żądanego przez nich uregulowania czasu pracy i płacy dziennej.

Lwowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. Jako członek założyciel przystąpił do towarzystwa hr. Konstanty Przeździecki; jako członkowie dożywotni: dr. Wilhelm Pisek, dr. Antoni Pawlikowski, dr. Karol Schayer, Józef Podgórski; jako członkowie wspierający z wkładką roczną 10 złr.: dr. Aleksander Mniszek Tchórznicki; jako członkowie wspierający z wkładką roczną 5 złr.: pp. Henryk Rewakowicz, dr. Józef Tomanek: jako członkowie wspierający zwyczajni z wkładką roczną 1 zł. pp.: Bażant Ignacy, Bardasz F. S., dr. Caro, Czerny Antoni, dr. Ciesielski Teofil, dr. Dzidzielewicz Antoni, Ludwik Dziedzicki, Eile Józef, dr. Fuchs Franciszek, Antoni Góralczyk, Leopold Henryk, dr. Huckel Władysław, Hesch«les Leo, Hochberger Julius, dr. Horowitz Jakób, dr. Jasiński Władysław, A. Jaegerman, Kruk Edward, dr. Tadeusz Krobicki, Krzaczkowski Władysław, dr. Kniaziołucki Zyg., Lityński Leopold, Lukas Antoni, dr. Łopacki Ludwik, dr. Łoziński August, dr. Łuczkiewicz Kazimierz, Mosel Ch. B., Malczek Wal., Markiewicz Stan., Panula Franciszek, Piątkowski Juliusz, Karol Rawer, dr. Szydłowski Tadeusz, Seleufreund T. O., dr. Seifman Piotr, dr. Sochanek Wład., dr. Szulisławski Adam, dr. Strominger Karol, dr. Till Ernest, dr. Tatarczuch, Włodzimirski Walery, Waltisch Alfred, Weinreb Marek, dr. Oswald Zion. Przystąpili do towarzystwa, a nie podali z jaką wkładką dr. Jakób Mahl i p. Jakób Stroh.

Z Łańcuta nam piszą: W dniu 11 maja zawiązało się w Łańcucie nowe Towarzystwo pod firmą „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“. Do Rady nadzorczej wybrało zgromadzenie, składające się z 70 członków: 3 księży, 3 mieszczan, 3 izraelitów i 3 włościan. Prezydyum powierzono ks. kanonikowi: Feliksowi Świerczyńskiemu i ks. Bronisławowi Żukotyńskiemu Do Dyrekcyi wybrano ks. kanonika Emila Zanderera, proboszcza w Łańcucie, Dr. Walentego Szpunara, adwokata w Łańcucie i Ignacego Arzta, lekarza w Łańcucie. Do komisyi rewizyjnej wszedł ks. Józef Chmurowicz z Grodziska. Pomimo przemożnych trudności jest nadzieja, że towarzystwo to pomyślnie rozwijać się będzie.

Przewodnik po Lwowie. Zbliżająca się Wystawa krajowa ściągnie do naszego miasta niezawodnie bardzo wielu cudzoziemców. Dla ich wygody zamierzył dr. Albert Zipser wydać przewodnik w języku niemieckim p. f. „Illustrirter Führer durch die königl. Haupstadt Lemberg“. Na czele tego dziełka będzie umieszczony szkic dziejów Lwowa, dalej barwny opis miasta, jego ulic, placów, kościołów i innych wybitnych budowli, zakładów, plantacyi, miejsc do zabawy, wycieczek w okolicę itp. Wydanie będzie ozdobne, upiększone ilustracyami. Dział ogłoszeń zamknie książkę. „Przewodnik“ niemiecki po Lwowie będzie pierwszem tego rodzaju wydawnictwem. (Kraków posiada podobny przewodnik w języku niemieckim i to już w trzeciem wydaniu, co świadczy najwymowniej o jego potrzebie). W interesie kupców lwowskich leży poparcie tego wydawnictwa, które im może oddać ważne usługi.

Komitet rozdawnictwa zupy rumfordzkiej ogłasza, że podczas ubiegłej zimy (od 15 grudnia 1892 do 15 marca rb.) rozdano 34.086 porcyi zupy i tyleż porcyi chleba kosztem 1459 zł. 30 ct., więc porcya wypada po 4·28 ct. — Z powyższej ogólnej liczby porcyi rozdano staraniem i kosztem Towarzystwa św. Wincentego a Paulo 15.886 porcyi, a 18.200 porcyi stosownie do zobowiązania za datek w kwocie 745 zł. udzielony przez magistrat m. Lwowa.

Obrót kasowy przedstawia się jak następuje: Przychodu było ogółem 1509 zł. 30 ct. W kwocie tej mieści się datek magistratu m. Lwowa (745 zł.), dar galic. kasy oszczędności (100 zł.), kasyna narodowego (200 zł.) i 311 zł. 50 ct. od łaskawych dobrodziejów, których nazwiska ogłaszano w ciągu roku w sprawozdaniach tygodniowych, pozostałość kasowa z roku 1891-92 (103 zł. 82 ct.) i wreszcie odsetki z fundacyi śp. Kubasiewicza (48 zł. 73 ct.). — Na zakupno wiktuałów, jak: chleb, krupy, kartofle, kapusta, słonina, sól itd. wydano 1313 zł. 30 ct., koszta administracyi i usługa 146 zł. Razem rozchodu 1459 zł. 30 ct. Pozostaje więc na rok przyszły reszta kasowa w kwocie 49 zł. 75 ct.

Po zamknięciu rachunków udzieliła reprezentacya m. Lwowa subwencyę na rok bieżący 300 zł., pozostałość kasowa wynosi przeto 349 zł. 75 ct.

Walne zgromadzenie Towarzystwa miłosierdzia „Dom pracy“ odbyło się wczoraj po południu w sali ratuszowej. Przewodniczący p. prezydent Mochnacki w ciepłych słowach podziękował pani Namiestnikowej za trudy i starania około rozwoju tego pożytecznego Towarzystwa, poczem dyrektor „Domu pracy“ p. B. Lewicki przedstawił stan Towarzystwa.

Rok ubiegły był jedenastym od zorganizowania się Towarzystwa „Miłosierdzia“ i założenia „Domu pracy“. Realność przy ulicy św. Zofii nie wystarcza na utrzymywanie „Domu pracy“, to też usilnem staraniem wydziału jest sprzedanie dotychczasowej realności i wystawienie osobnego gmachu. Rokowania w tej sprawie są w pełnym toku, tak że już w najbliższej przyszłości będzie można tę sprawę załatwić. W ubiegłym roku wydział Towarzystwa zatrudniał osób podupadłych 92, a w usiłowaniach swoich widzi się nagrodzonym, że tych kilkudziesięciu ubogich zwróciło się na drogę moralności i pracy. Zajęcia w „Domu pracy“ są zawsze te same; w jednej pracowni szyją i naprawiają bieliznę, drą pierze, robią pończochy, w innej kleją torebki papierowe dla handlów, robią paki i paczki drewniane, tłuką kredę, a w osobnym budynku piorą bieliznę, którą to pracę prowadzi się na większą skalę.

Dalsze rozwijanie się tego Towarzystwa zależy jedynie od energicznego poparcia ze strony społeczeństwa; kogo więc zatrważa włóczęgostwo, kto włóczęgów chce nauczyć pracować, kto zaniedbanych chce ratować, kto się lituje nad ubogim bliźnim, ten powinien zapisać się na stałego członka Towarzystwa, gdyż przez ofiarowanie rocznego datku w kwocie 6 zł. przyczynią się do rozszerzenia tego pożytecznego zakładu.

Następnie wybrano: przewodniczącą panią Namiestnikową Maryę hr. Badeniową, a zastępczynią przewodniczącej Maryę hr. Borkowską; dyrektorem pozostał p. Bolesław Lewicki. Dalej wybrano zastępcą dyrektora p. Antoniego Stanowskiego, skarbnikiem Apolinarego Stokowskiego, zastępcą skarbnika Ignacego Drexlera, a sekretarzem Aleksandra Lewakowskiego.

Park Jordana w Nowym Sączu. W parku młodzieży nowosądeckiej rozpoczęły się zabawy i ćwiczenia gimnastyczne w dniu 11 b. m. ze współudziałem przeszło 250 młodzieży obojga płci i od tego czasu trwają ćwiczenia codziennie od godziny 5 po południu. Oprócz młodzieży szkolnej dwa oddziały młodzieży rękodzielniczej ze szkoły przemysłowej ćwiczą się w niedziele i święta również po południu. Rada miasta, oceniając pożytek parku i widząc jego szybki rozwój, uchwaliła subwencyę jednorazową w kwocie 25 zł. na jego potrzeby i utrzymanie.

Rewizye wśród duchowieństwa. *Dziennik poznański* pisze:

Wnosząc z listów, jakie nas dochodzą z różnych ziem polskich pod rządem rosyjskim, obecny stan katolików tak się tam przedstawia:

Wśród duchowieństwa i wiernych katolików panika ogromna. Rewizye idą za rewizyami; każdy obawia się, że lada dzień przyjdzie na niego kolej. Ustały prawie z tego powodu korespondencye między najszczerszymi przyjaciołmi. Po dwóch rewizyach w seminaryum duchownem kieleckiem (w styczniu i w marcu) odbyła się jeszcze trzecia w Płocku, a czwarta w Sandomierzu, również w seminaryach.

Jeżeli gdzie nie rewidowano całego seminaryum, to przynajmniej mieszkania prrofesorów: we Włocławku ks. Fulmana, w Sandomierzu ks. Pelaskiego, w Żytomierzu ks. Ruszyńskiego. W Częstochowie była rewizya w niedzielę 7 bm; protokół kilka godzin spisywano z ks. Przeździeckim, który poprzednio był księdzem świeckim, a w roku 1892 wstąpił do klasztoru jasnogórskiego.

Nie mamy szczegółów dokładnych o Litwie; wiemy tylko, że zrewidowano mieszkanie ks. Soły pod Wilnem. Ksiądz Ruszyński z Żytomierza po rewizyi został odstawiony do klasztoru. Księża kieleccy wciąż „mieszkają“ w cytadeli warszawskiej; jeden z nich (ks. Seńko), mianowany profesorem już po rewisyi styczniowej, dostał pomięszania zmysłów. Rząd rosyjski będzie się zapewne powoływał na jego świadectwo, aby niebywałe rzeczy zmyślać o seminaryum. Rewizye odbywają się kolejno, w miarę znajdowania listów poufnych. W Kielcach np. znaleziono list od jednego z profesorów innego seminaryum; następuje zaraz rewizya u autora listu, albo w całem seminaryum, gdzie on jest profesorem. Znajdzie się znów u księdza profesora list od wiejskiego proboszcza lub wikarego, wówczas rewizya przenosi się na wieś itd. Treść listów musi być niewinną pod względem politycznym, skoro autorowie ich pozostają na wolnej stopie.

Według opowiadań, największą obawę policyi budzi propaganda „Apostolstwa Serca Jezusowego“. Tego szukają jak najpilniej w listach i w książkach u księży. Odbywają się także rewizye u obywateli, a nawet u włościan, przyczem poszukują „książeczek czerwonych“. (Publikacye „Apostolstwa Serca Jezusowego“ wychodzą z czerwoną okładką.)

W gubernii kieleckiej wyszło rozporządzenie, żeby w jednej wsi nie trzymano więcej jak trzy kosy, co wywołuje wielkie oburzenie śród włościan, bo niebawem nastanie koszenie trawy.

Środek przeciw dyfteryi. Berlińska *National Ztg.* donosi, iż profesorowi Behringowi i Wernickiemu, pracującym w Kochowskim instytucie dla chorób zakaźnych, udało się wydobyć z owiec, którym sztucznie zaszczepiano dyfteryę, surowicę zapobiegającą dyfteryi. Surowica ta, zaszczepiona człowiekowi, nie naraża go na żadne niebezpieczeństwo, a natomiast podobnie jak krowianka od ospy, chroni go od dyfteryi, a w razie gdyby zaszczepiona tą surowicą osoba zapadła na dyfteryę, to przebieg choroby jest bardzo łagodny i wcale nieśmiertelny. Jeśli to nowe odkrycie surowicy nie zrobi takiego fiaska jak Kocha antituberculina, to przyniesie ludzkości wiele dobrego i uchroni dzieci od dyfteryi, dziesiątkującej ich szeregi.

Pożar. Z Krakowca nam piszą: Dnia 19 maja powstał z niewiadomej przyczyny ogień w stodole, należącej do byłego burmistrza p. Jana Fedyny i w niespełna godzinę spłonęła doszczętnie jego posiadłość i posiadłość p. Markowej. Z powodu silnego wiatru, groziło wielkie niebezpieczeństwo całemu miastu, to też mieszkańcy swe mienie na środek rynku wynieśli, zwłaszcza że wiatr pędził niedopałki i kilka domów zaczęło się palić. Ocalenie miasta od pożogi zawdzięczamy energii i przytomności umysłu obecnego burmistrza z ramienia rządu p. Jahla, który ze współudziałem mieszkańców ratując płonącą już synagogę, dom p. Nosego Orange i kilka innych domów, ogień zlokalizował.

Stan zasiewów w Galicyi. Ministeryum rolnictwa ogłosiło dnia 10 b. m. sprawozdanie o stanie

zasiewów w Austryi, z którego wyjmujemy następujące dane. Susza panująca w kwietniu przeszkodziła kolankowaniu zasiewów zimowych; pogarszają się one coraz bardziej, a niektóre z nich, zwłaszcza późniejsze musiały być zaorane, jakkolwiek zimę przetrwały. Żyto ucierpiało również niepowetowanie. Pszenica natomiast poprawiła się, chociaż rzadkie są wypadki, w których możnaby wnosić o większej wydatności. Rzepak jakkolwiek przetrzymał zimę, musiał także w znacznej części zostać zaoranym. W ogóle stan zasiewów rzepaku również nie przedstawia się dodatnio, tylko z Podola wieści są pomyślniejsze. Zasiewy jare przedstawiają się różnie. Z powodu posuchy w znacznej części zniknęły, część zaś wskutek deszczów majowych podniosła się nieco. Uprawa kukurydzy w Alpach i Karście dopiero w toku, jak również i sadzenie kartofli na Podkarpaciu. W innych prowincyach już z końcem kwietnia ukończone zostało. Stan buraków cukrowych przedstawia się najgorzej, bardzo zaszkodziła niepogoda. Wino mało ucierpiało od mrozów i nadzieja dobrych zbiorów istnieje w całej pełni. Co do owoców, to sprawozdania z przeważnej części krajów koronnych brzmią pocieszająco. Morwa w południowym Tyrolu i oliwa w Nadbrzeżu ucierpiały mocno wskutek mrozów i burzy.

Ze Skałatu nam piszą: Zaprowadzeniem drugiej jazdy posłańczej między Borkami a Grzymałowem od 1 lutego dyrekcya poczt przyczyniła się niezaprzeczenie do ożywienia ruchu pocztowego, a tylko świeża zmiana pociągów opóźniła nam bardzo znacznie odbiór posyłek od popołudniowego pociągu w Borkach wielkich.

Z jazdy jednak dyliżansem od wiosny nie można wcale korzystać, gdyż dyliżans nie kursuje, bo na stacyi Borki wielkie stoi popsuty, a gdy się doda oddalenie poczty (2 kilom.) od stacyi kolejowej po niesłychanem błocie podolskiem i po wybojach, przy obawie wywrócenia, wówczas podróżującego odchodzi niezaprzeczenie ochota zajęcia się do jazdy dyliżansem, chociażby on był i w dobrym stanie. Sam jadąc, naocznie się przekonałem o tych wadliwościach i jakkolwiek zapłaciłem za dyliżans, jechałem zwykłym wózkiem wystawiony na szarugę i słotę.

Tu dodać muszę, że o ile tutejszy i grzymałowski poczmistrz starają się ułatwić podróżnym jazdę, o tyle poczmistrz w Borkach wielkich raczej ją utrudnia.

Wiedząc atoli, że dyrektor poczt — którego staraniem uzyskaliśmy drugi kurs jazdy pocztowej — dba o dobro i wygodę podróżnych, udajemy się tą drogą do niego, by stosownem rozporządzeniem położył tamę złemu, polecając poczmistrzowi w Borkach przeniesienie kancelaryi bliżej stacyi kolejowej lub wreszcie bliżej szutrowanego gościńca; dalej naprawę dyliżansu, aby mógł kursować, co stać się może jedynie wtedy, gdy błotnej drogi przez wieś przebywać nie będzie potrzeba: bo nie para, ale nawet dwie pary dobrych koni, które ze Skałatu pocztę wożą, przy obecnych warunkach nie mogą dyliżansu wyciągnąć.

Przekonani, że słusznemu naszemu żądaniu stanie się zadość, niech nam wolno będzie sprawę tę polecić jak najgoręcej tym, od których to zależy.

Hodowla ryb na polach miejskich nawodnionych. Łąki nisko położone pod Berlinem, obejmujące przestrzeń 121 hektarów, mają zamienione być na stawy, które zasilać będzie woda wypływająca z drenowanych pól, a otoczone być mają groblami niedozwalającemi wodzie uchodzić. Sztuczne te stawy zadzierżawił przedsiębiorca na lat 15 i płaci po 80 marek za hektar. W stawach tych zaprowadzi on hodowlę ryb.

U nas istnieje mnóstwo naturalnych wód bez użytku, a jednak mało kto pomyśli o podniesieniu tej tak ważnej gałęzi przemysłu rolnego, jaką jest hodowla ryb.

Nieludzki ojciec. W Paryżu aresztowano Jana Leporte, mera z miejscowości leżącej w pobliżu Lourdes, który — nie chcąc swego obłąkanego syna oddać do szpitala i płacić za niego, trzymał go lat kilkanaście w niewielkiej klatce, w jakiej się zwykle trzyma zwierzęta.

Sprostowanie. W korespondencyi z Czortkowa, zamieszczonej w *Przeglądzie* z 19go maja Nr. 114, jest wzmianka, że na posiedzeniu podolskiego oddziału Towarzystwa gospod. galicyjsk. interpelowano przewodniczącego o powody usunięcia byłego inspektora chowu bydła. Owoż musimy sprostować to wyrażenie, gdyż wspomniany p. inspektor sam zrezygnował z wyżej wzmiankowanej posady, a nie był usunięty.

Wystawa projektów na pomnik Tadeusza Kościuszki w Chicago została dzisiaj otwartą w sali Muzeum przemysłowego w Ratuszu. Wystawa potrwa zaledwie dwa tygodnie.

Stan powietrza. Termometr + 15° Reaumura o godzinie 7 zrana, a w południe + 20° Reaumura Barometr 763. Spada. Rano było pogodnie, po południu padał deszcz. Lekki wiatr.

Myśli.

— Skromność przy zasłudze gra tę rolę co cień na rysunku: — dodaje postaciom wypukłości.

Po pięciu latach małżeństwa.

Ona: Nie masz pojęcia, jak nieinteligentnie wyglądałeś wtedy, gdyś mi się oświadczał!..

On: Wyglądałeś?! Ja nietylko wyglądałem, ale i byłem...

Teatr. Dziś w sobotę: „Baron cygański", operetka. — Jutro w niedzielę po południu o godz. pół do 4: „Dom waryatów", komedya. Wieczorem: „Straszny Dwór", opera Moniuszki. — W poniedziałek po południu: „Górą Radziwiłł"; wieczorem: „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3-ch aktach Varney'a. — We wtorek o godz. pół do 8mej wieczorem: „Pajace".

Część ekonomiczna.

Wiedeń 18 maja.

(*Z*). Bank angielski podwyższył dziś stopę procentową na 4 od sta. Wiadomość ta nie wywołała jednak tak deprymującego wrażenia, jakie musiałaby wywołać w innej chwili, gdyż od tygodnia spodziewano się tego podwyższenia. Z drugiej strony uspokajająco oddziaływała wiadomość, że bank angielski zdecydował się przyjść w pomoc tym bankom australijskim, które się jeszcze trzymają i oświadczył gotowość eskontowania ich weksli. — Zarządzenie to powstrzyma dalsze zaostrzenie się przesilenia bankowego w Australii. Sprzedaże na naszym targu i dziś nie ustawały, ale nie wywołały znaczniejszej reakcyi, gdyż najpotężniejsze firmy giełdowe kupowały dziś każdą partyę wystawioną na sprzedaż. W ogóle nastała w ostatnich dniach radykalna zmiana własności, elementa słabsze, cała klientela operująca na ulicy, pozbyła się swych walorów, a przeszły one do kas takich firm, które potrafią je długo utrzymać. To pozwala wnosić, że dalsza baissa przynajmniej na pewien czas będzie mogła być powstrzymaną, jeżeli tylko nie zajdą jakieś ważne wypadki na targach zagranicznych.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 330·25, węgierskie 383·50, Anglobanki 149·75, Uniony 248·25, Bankvereiny 119·40, Länderbanki 248·50, Ludwiki 216·50, Czerniowieckie 255·50, Renta papierowa 97·50, srebrna 97·10, austryacka złota 116·85, 4% austr. renta wal. kor. 96·10, węgierska złota 114·70, 4% węgierska renta wal. kor. 94·10, dukat 5·80, 20-frankówka 9·80—, marki 12·07—, ruble 1·27¾.

§ **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 19 maja.

Z Królestwa polskiego nadchodzą wprawdzie znaczniejsze ilości pszenicy i jęczmienia, lecz dowozy zboża krajowego ustały prawie całkiem, gdyż zapasy, jakie się jeszcze znajdują na lokalne potrzeby, łatwy odbyt po lepszych cenach napotykają.

Z tego powodu, bez względu na słabsze notowania za granicą, na targu dzisiejszym tendencya zwyżkowa rozwinęła się w całej pełni i wszystkie gatunki zboża po cenach znacznie wyższych kupowano chętnie.

Płacono: za pszenicę białą od 9·00—9·50, za czerwoną od 9·25—10·—, za żółtą od 9·10 do 10·85; za żyto od 7·50—8·00; za jęczmień browarny od 6·50—6·75, na kaszę od 6·10 do 6·30; za owies od 6·75—7·10, za rzepak od 13·75 do 14·25, za koniczynę czerwoną od — do —, za białą od — do — zł. — wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

§ **Giełda zbożowa.** Wiedeń 21 maja. Z powodu niskich kursów zagranicznych spadły kursa zbożowe na targu wiedeńskim o 15 do 20 centów. Pszenica na maj-czerwiec 8·60, pszenica na jesień 8·80, żyto na jesień 8·16, owies na jesień 6·79.

Telegramy „Przeglądu".

Rzym 20 maja. (pryw.) Arcybiskup Hryniewiecki, wygnany przez rząd rosyjski, był wczoraj o godzinie 11 w południe na audyencyi u Ojca św.

Wiedeń 20 maja. *Tagblatt* tutejszy przynosi wiadomość, że namiestnik czeski hr. Thun podał się do dymisyi i że miejsce jego zajmie jakaś osobistość należąca do sfer wojskowych.

Schmerling zachorował na zapalenie płuc.

Wiedeń 20 maja. Wiadomość podana przez tutejsze trzy pisma: *Neues Wiener Tagblatt, Illustrirtes Wiener Extrablatt* i *Oesterr. Volkszeitung,* że namiestnik czeski hr. Thun ustąpi ze swego stanowiska, a zajmie je jenerał broni baron Fejervary, jest tendencyjnie zmyśloną.

Insbruk 20 maja. Sejm tyrolski odroczono wczoraj. Przed zamknięciem posiedzenia zawiadomił marszałek izbę, że Cesarz kupił zamek Petersberg w Tyrolu. Z tego powodu wniósł marszałek okrzyk na cześć Cesarza jako właściciela dóbr w Tyrolu. Okrzyk ten powtórzyli posłowie z zapałem.

Linc 20 maja. Wielki książę heski przybył tu wczoraj przed południem, odbył inspekcyę 14 pułku piechoty, którego właścicielem mianował go Cesarz, potem odbył przejażdżkę po mieście i zwiedził nową katedrę. Po śniadaniu, na którem był namiestnik, jeneralicya i wielu oficerów, wniósł wielki książę toast na cześć Cesarza, któremu zawdzięcza to, że jest właścicielem tak znakomitego pułku. W południe odjechał książę do Monachium.

Rzym 20 maja. Izba deputowanych w tajnem głosowaniu odrzuciła budżet ministerstwa sprawiedliwości 138 głosami przeciw 133. Rezultat ten głosowania sprawił ogromne wrażenie. Przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych krytykowali Giovagnoli i Barzilai zachowanie się Austro-Węgier wobec Włoch. Barzilai rzekł, że pragnął tego, aby Francya wysłała osobną reprezentacyę na uroczystość srebrnego wesela królestwa włoskich, co jednak się nie stało. Dalszy ciąg debaty odbędzie się dziś.

Berlin 21 maja. *Hannover Courrier* podając przebieg rozmowy cesarza Wilhelma z Papieżem donosi, że Papież miał w ciągu tej rozmowy oświadczyć się za zniesieniem parlamentaryzmu.

Londyn 20 maja. Gdy Gladstone jechał z Londynu do Chester, rzucono na pociąg wielki kamień z wielką gwałtownością, który roztrzaskał ono w sąsiedniem coupé, ale nie zrządził zresztą żadnej innej szkody.

Rzym 20 maja. Z powodu odrzucenia przez izbę deputowanych budżetu sprawiedliwości, podał się cały gabinet do dymisyi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 maja 1893.

HOTEL IMPERIAL. F. h. Łubieński z Krakowa. E. Rozwadowski z Żółkwi. K. Suchodolski z Sosnowa. M. br. Hagen z Wielkich Ócz. F. bar. Schnechen z Wiednia. Dr. S. Schötzel z Brzeżan. B. Grek z Bursztyna. H. Kempler z Wiednia. J. Mieszkowski z Pnikuta. P. Jakobenz z Lipowca. J. Truszkowski z Terpiłówki. Dr. Minkiewicz z Wołoczysk.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie. Wielebnemu Konwentowi O. O. Bernardynów, J. W. Prezydentowi kr. m. Lwowa, P. T. Reprezentantom Rady miejskiej, Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej i zachodniej, Izby handlowej, Rady zdrowia, Towarzystwa aptekarskiego, Młodzieży uniwersytetu wydziału farmaceutycznego, Straży ogniowej i t. d.; jakoteż wszystkim Krewnym, Kolegom, Przyjacielom, którzy w smutnym obrzędzie pogrzebowym mego nieodżałowanego męża ś. p. Andrzeja Kochanowskiego udział brali, składam serdeczne podziękowanie.

Również dziękuję serdecznie P. T. Panom Amirowiczowi, Głowackiemu i Zawałkiewiczowi, którzy w przemowach pamięć mego niestety tak wcześnie zgasłego męża uczcić raczyli, jakoteż wszystkim P. T. Osobom, które mi w tych ciężkich chwilach tak gorące współczucie okazały.

Lwów 17 maja 1893.

Róża Kochanowska z rodziną.

Telegram giełdowy.

Wiedeń dnia 20 Maja godz. 2. min. —.

Akcye kred.	334·50	Gal. oblig. propinacyjne	97·—
Alpiny	52·90	Wied. losy	175·50
Kredyty węg.	390·50	Akcye tyton.	183·—
Anglobanki	151·—	4% Poż. kraj. z r. 1893	96·—
Uniony	253·75	Elbethale	236·75
Ludwiki	217·—	Länderbanki	254·50
Nordbany	294·—	Renta zł. węg.	115·05
Lombardy	98·75	Bankvereiny	120·90
Losy tureckie	49·50	Węg. renta p.	94·30
Staatsbahny	307·—	Ruble	1.28.25
Czerniowieckie	255·50		

Usposobienie silne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem 1½ ct. od wyrazu, tłustym zaś drukiem 3 ct.

TUTKI cygaretowe nieklejone!
z najlepszej bibułki francuskiej 1.000 sztuk od 1 złr.
poleca fabryka **F. Niżałowskiego** Lwów Hotel Żorża
Opakowanie gratis. 656
Przy odbiorze **5.000 sztuk** franco.

Wina w butelkach włoskie, dalmatyńskie, austryackie, węgierskie, butelka 50 centów i wyżej loco Lwów. Najlepsze marcowe piwo, Porter Żywiecki i Bok w butelkach od 25 flaszek w skrzynkach zapakowane za bardzo niską cenę. Lwowski eksport wina i piwa w butelkach, Lwów, Sykstuska 8. 1135 15 ?

Magistra lub asystenta farmacyi poszukuję. Bauman, aptekarz, Winniki. 1336 3—3

Znakomicie się rentujący handel towarów mieszanych w jednem z większych miast powiatowych, jest z powodu stosunków familijnych na ychmiast bard o tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość pod: O. M. 8. poste restante Lwów.

Wanny cynkowe, lodownie pokojowe poleca F. Bourdon, Lwów Jagielońska 9. Cenniki gratis. 1335 2—14

Skład Kefiru Wolańskiego, aptekarza ze Szczerca codziennie świeży Teatralna 4. 1030 10—10

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju damską, meską i dziecinną poleca najtaniej M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Maryacki 8. 1221 3—5

FARBY, LAKIERY
i wszelkie przyb ry lakierniczo-malarskie do każdego malowania, *Artykuły* i narzędzia dla *rymarzy, stolarzy, tapicerów, ślusarzy i blacharzy* i wszystkich innych rzemiosł dostarczają *najtaniej*
Krajewski & Hicka
Wiedeń, IV Hauptstrasse 51. 1304
!! Kasy żelazne ogniotrwałe !!

Znakomita wiosenna bryndza liptawska w handlu St. Markiewicza. 1052 12-20

Zofia. Dlaczego tak późno? Będę — oby dłużej, koniecznie! wszak z planów nic nie będzie, więc znowu miną trzy miesiące.



Welocypedy dla chłopców od 10 do 28 złr. **Maszyny do szycia** sprowadzam tylko pełnemi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Cena od 27 do 65 złr., ratami do 4 zł. miesięcznie. **Józef Iwanicki** mechanik, główny skład Lwów, Hotel Żorża, filia Kraków Rynek 25 1355 1—1

Grunta pod budowę w najzdrowszej części miasta Lwowa, koło budującej się kolei elektrycznej i drogi wiodącej do parku. Cena za sążeń 2, 3, 4 i 5 złr. Wiadomość w handlu maszyn do szycia J. Iwanickiego w hotelu Żorża. Odległość od ratusza do tych gruntów 15 minut drogi piechotą. 1356 1—10

Nożyce angielskie
do strzyżenia owiec tuzin złr. 10 poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry)
95 1 7

Lwowskie laboratoryum chemiczne świadectwem z d. 30 marca 1892 do l. 19148 stwierdziło że jedynie
TUTKI
cygaretowe nieklejone
1149 wyrobu
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
są znakomite i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.
Nabyć można w sklepach S. W. NIEMOJOWSKIEGO
we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6
w Krakowie: Sukiennice 28
oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.
Wysyłka na prowincyi odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5.000 sztuk franco.



ADOLF SILBERSTEIN
OPTYK i MECHANIK
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9 i róg Sykstuskiej
poleca na sezon budowlany.
PP. Przedsiębiorcom budowy kolejowej, budowniczym, inżynierom, architektom, w największym wyborze **z fabryk pierwszorzędnych.** Instrumenta niwelacyjne, łaty, tyczki do trasowania, węgiel icy, planimetry, taśmy stalowe i płócienne, libelle, piony, metry, rajscajgi i t. p.
Największy wybór najtaniej Lornetki teatralne, binokle polowe, podwójne dalekowidze angielskie, barometry, termometry, kompasy, lupy, mikroskopy.
Najnowsze lornetki damskie w różnych oprawach, okulary, cwikiery.
Maszynki elektryczne ze stałym i przerywanym prądem, różne baterje.
Telefony, urządzenia dzwonków elektrycznych i gromochronów zaprowadza we Lwowie i na prowincyi po cenach umiarkowanych.
Wszystkie naprawy w zakres optyki i mechaniki wchodzące uskutecznia jak najspieszniej.
Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 1232 4 5

Kapelusze

Cylindry

Wyrób krajowy

Jedyna fabryka w kraju 1201

O. Gottlieb Lwów
ul. Karola Ludwika 35
fabryka i skład kapeluszy założony w r. 1860.

Na sezon wiosenny
Karlsbadzki Sucharki Hygieniczne



wypróbowane i znane Szan. P. T. Publiczności ze swojej pożywności i wytwornego smaku a przedewszystkiem **nader łatwo strawne** bo specyalnie i umiejętnie w tym celu wyprodukowane za co też odszczególnione **medalem uznania** na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i jako takie Szan P. T. kuracyuszom przez pierwszorzędne powagi lekarskie przy **piciu rozmaitych wód mineralnych** zalecone, porucza obfita w wybór najrozmaitszego pieczywa tak krajowego, jakoteż i zagranicznego
Piekarnia Marcina Czyżeka
we Lwowie. Sklepy własne: Rynek l. 27, Jagiellońska l. 6, Krakowska l. 29, Żółkiewska l. 107. 1320 3—9
Z głębokim szacunkiem Marcin Czyżek.

Smarowidło do osi.
Tłuszcz do walców odkwaszony.
Oliwę lecejską do maszyn.
Oliwę rosyjską do maszyn.
Pasy do maszyn.
Rzemyki do szycia pasów.
Śróby do spajania pasów.
Nity i t. d. i t. d.
poleca 1079
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Doskonałą herbatę
CHIŃSKO-ROSYJSKĄ
½ kilo
złr. 2.40., 3.—, 4.— i 5—
wysiewki
po złr. 1.60 i 1.80.
1210 *poleca:*
G. A. Christiana
następca
W. Biliński
Lwów, Hetmańska l. 2.

Folwark Kluzów, pół mili od Stanisławowa ma na sprzedaż
parę gniadych koni
158 ctmtr. 6 lat za 350 złr. i WAŁACHA karego 161 ctmtr. 5 lat ujeżdzonego pod wierzch i w zaprzęgu za 400 złr. Adres: Zarząd gospodarski Kluzowa, poczta Stanisławów. 1360 1—3

Majątki 1900 morgów przeszło, przeważnie las, w zachodniej Galicyi, w 3 folwarkach, ślicznie położony, w miejscu poczta, kościół, wskutek działów do sprzedania. Cena 220.000 zł., bez długów. Majątek 600 m. przeszło, przeważnie młode lasy, 5 mil z Krakowa 1 m. od st. kolei, dochody do 3.000 zł. rocznie. Cena 48.000 złr., może być zamieniony na duży majątek z dopłatą. Wioska 248 m. 4 mil z Krakowa, z inwentarzami za 40.000 zł. Folwark obok 150 m za 14.000 złr. itp. do kupna, poleca Biuro komp. infr **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ul. Grodzka l. 30. 1363 1—4



Centralny Bazar krajowy
Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Handlowego
Lwów, ul. Karola Ludwika I piętro
utrzymuje na składzie i poleca w największym wyborze z pierwszych krajowych fabryk:
ZEFIRY, batysty, nicee czysto niciane na letnie suknie damskie.
DRELICHY na liberye.
PŁÓTNA białe na bieliznę.
BIELIZNĘ stołową, ręczniki tureckie do nacierania.
SUKNA na letnie ubrania męskie.
BUNDY męskie, rotundy damskie z wełny wielbłądziej i owczej.
BUCIKI letnie męskie, damskie i dziecinne z żółtej skórki od 30 ct. za parę począwszy.
BUCIKI z rzemykami do polowania na błotne ptactwo.
KILIMY, werety, portjery bawełniane, niciane oraz z wełny harasowej i mohairowej haftowane.
KOŁDRY, kocyki na łóżka i na nogi.
DERY na wózki i na konie.
CHUSTKI damskie, pledy męskie z wełny wielbłądziej i owczej.
Największy skład
MEBLI ogrodowych, na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych, z łoziny i bambusu.
KUFRY podróżne koszowe i walizki ręczne na wycieczki od zł 1·50 począwszy.
KUFRY podróżne koszowe w skórę i nieprzemakalne płótno oprawne od złr. 21 i wyżej.
SERDAKI męskie, damskie i dziecinne, bez futra i z futrem.
KORONKI, wyroby platerowane ze szkła, majoliki, rzeźby, kłódki i t. p. 1316 2—12

FARBY OLEJNE
zupełnie gotowe do malowania dachów, ogrodzeń, sprzętów, drzwi, okien itp na czystem pokoście robione bez żadnych domieszek.
LAKIERY wszelkiego rodzaju i koloru poleca w najlepszych gatunkach i cenach przystępnych
O. T. Wincklera Syn.
Komu na dobrych wyżwspomianych artykułach zależy niechaj w mem handlu takowe nabywa 1359 1—5

HOTEL WARSZAWSKI we Lwowie
przy placu BERNARDYŃSKIM obok c. k. generalnej komendy
objął we własny zarząd właściciel Dr. Adam Czyżewicz.
Zadowoleni gości pod względem wygody, dobrej obsługi i przystępnych cen będzie pierwszem zadaniem zarządu hotelu. Chorzy przejezdni lub dla kuracyi przybyli, mogą otrzymać potrzebne przyrządy lekarskie oraz informacyę co do pomieszkań w zdrojowiskach. Restauracya hotelowa jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia.
1051 6—8 **Zarząd hotelu warszawskiego.**

Dr. W. Kretowicz w Karlsbadzie
ordynuje jak lat poprzednich mieszka Kaiserstrasse Stadt Warschau 1310 2 3



Wyłączny skład dla całej Galicyi
Maszyn i narzędzi
do uprawy roli
RUD. SACKA
w Plagwitz pod Lipskiem u
S. A. Bubera Synów we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 13. — Części składowe w zapasie.
Cenniki i opisy gratis i franco. 1250 3-6

IWONICZ
Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny.
Szczawy alkaliczno-słone, jodo-bromowe, skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.
Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaziebnych, borowinowe, iglicowe, tuszowe, basenowe rzeczne. — Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacye. — Mleko, żętyca, kefir.
Lekarze ordynujący: dr. Kl Dębicki, lekarz zakładu, prof. dr. Łukasiewicz, dr. Kaz. Kaden, dr. Rościszewski (operator).
Apteka, poczta i telegraf w miejscu. — Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specyalisty. — Położenie Zakładu urocze wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. — Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca.
Oświetlenie elektryczne, znakomita orkiestra.
Pora lecznicza od 20 maja do końca września.
W czasie od 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.
1300 4—19 Zgłoszenia załatwia **Dyrekcya.**

Woda Ateńska przeciw łupieży cena 50 i 80 centów.



Woda Ateńska z Chiną. przeciw łupieży i na wzmocnienie cebulek włosowych Cena 1 złr. 1208 3—4

GALICYJSKIE AKCYJNE
Towarzystwo Handlowe
ulica Jagiellońska l. 3.
poleca: 1285 5-10
MASZYNY rolnicze
najlepszej konstrukcyi
NAWOZY SZTUCZNE
tudzież
KOŃSKI ZĄB
po wyjątkowo niskiej cenie, złr. 10 za 100 klg. loco dworzec Lwów.

Papée i Kościcki 1150 3—4
we Lwowie ulica 3. Maja l. 2.
Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości
HERBATY
firmy **WOGAU & SP.**
W MOSKWIE.
Kawy pod godłem „SYRIUSZ"
Kakao w proszku F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.
Czekolady: Amédée Kohler & Syn Losanna i Menier w Paryżu.
Koniaki wyborne.

R. DITMAR we Lwowie.
Główny skład nafty ulica Sobieskiego l. 1
Filia ulica Trybunalska l. 10
Sprzedaje swoje powszechnie znane najlepsze gatunki nafty niezapalnej bez względnie na to, że **od 1 Maja t. r. wszystkie fabryki znacznie ceny podwyższyły,** tak długo jak zapasy starczą
po cenach dawnych

a te są	10 liter nafty	salonowej pod. rafin.	złr.	1·90
	10 „	„ gospodarskiej	„	1·70
	10 „	„ bezpieczeństwa R Ditmara		2·30

1242 4—8

Zarząd dóbr Zameczek, poczta Żółkiew rozsyła SZPARAGI ogrodowe, świeżo cięte po 60 ct. za kilo. Ma na sprzedaż 14 BUHAJKÓW rasy „Schwyzer". Zamówienia adresować *Julian Olearczyk, Żółkiew.* 1346 2—5

Spółka Stolarzy Lwowskich
1141 7—8 **we Lwowie, plac Bernardyński l. 17**
poleca swój od roku 1854 istniejący
SKŁAD MEBLI
obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.
Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych** ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

M. KORKES 1178 3—9
skład maszyn rolniczych Lwów Grodecka 25



poleca przy nadchodzącym sezonie młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, garcta i dzwonów, sieczkarnie, młynki od złr. 36 do Nr. 5 po złr. 85 sławnej firmy **J. & M. Ulricha Następ.** w Krasnem, triery orig **Mikołaja Heida jakoteż skład parowych garniturów młocarnianych** dla Galicyi i Bukowiny sławnej firmy **A. Bauera w Sarlingn** po cenach przystępnych i wygodnych warunkach spłaty. Tożsamo utrzymuje na składzie wszelkie artykuły techniczne jakoto: pasy, oliwy rosyjskie., płyty gumowe, węże, pompy rozmaitego systemu i wagi do ważenia bydła.
Świadectwo. Niedawno dostarczony garnitur parowy 8mio konny i przez montera Madera w ruch puszczony pracuje znakomicie.
Radziechów 18 sierpnia 1892. **Stanisław hr. Badeni** mp.

Za wykwintność gustu 3 medale za
TYLKO TOWAR DOBORO...
KAPELUSZ...
MODELE PARYZKIE i WIEDEŃ...
tudzież własnego wyrobu
KWIATY PARYŻKIE
STROIKI
PIÓRA
i
PERFUMY
angielskie
oraz francuzkie
poleca MAGAZYN MÓD
ANNY SZAŁKIEWI...
dawniej M. Pappius
Lwów, ul. Akademicka 8.
Ceny nie wyższe od innych maga...
Magazyn ten istnieje od pół w...

Tinct. capsici comp...
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richte...
powszechnie znany bole uśmierz... środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą" jako prawdziwe. — Centralny s...
Apteka Richtera pod Złotym l...
w Pradze.

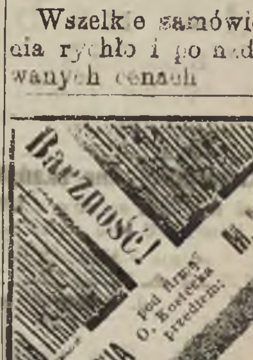
Jan Ihnatowic...
Fabryka we Lwowie, ul. Sykst... Sklepy własne: ul. Kopernika ... Halicka l. 11 Filie w Krakowi... oice l. 20 i w Czerniowcach Ryn...
Nigretina wyborny środek d... wiśniowego farbowania włosów ... i piękny kolor czarny lub cie... zupełnie nieszkodliwy i w zas... bardzo prosty. — Cena 1...
Środki do wywabiania
Odalisa, wywabia plamy z ku... tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. Benzolina wywabia plamy tłust... we i mazłowe 20 i 30 ct. — E... wabia plamy z farb od pudło 25 ct, Ja elina, wywabia plamy z wina czerwonego, flakon 2... lina. wywabia plamy pows ale z ... i atramentu. Brazylina, mate... wypłowiałe i poplamione pr... nie odzyskują pierwotny kol... pakiet 8 ct Quilaju, do prania i jedwabnych materyi, pakiecik ... dło żółciowe, do wywabi nia ... rzałych sztuka 25 ct.
Najprzed. czernidło gl... **we** pachnące do obuwia, daje ... łysk, miękczy skórę i chroni ... pudełko po 5, 10, 20, 30 ...
Smarowidło litewskie i skór, miękczy skórę, czyni ją ... kalną i trwałą, pudełko po 10, ... i 1 zł.
Atrament czarny kam... nie pleśnieje, nie osadza się, pi... jest zawsze czarny i płynny nieszkodliwy, flaszeczka po ct 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, czerwony, flaszka 10 i ...
Farby do stempli nie... towa, czerwona, czarna, fl... 15 cent.
Atrament do znaczenia gumy, fl szka 30 ...
Powyższe wyroby są ... skonale własności zostały wy... 10 medalami zasługi i 2 dyplom...

Pierwszy krajowy wyrobu
Gorsetó...
we Lwowie ul. Jagiello...
naprzeciw Kasy Oszczę...
wyrabia gorsety najleps... jakoteż hygieniczne; ... szelki do prostego trz... i w ogóle wszystko w z... sezarski wchodz...
Przyjmuje naprawy i pra...

!! Dla dobra ...
Dnia 3 czerwca br. wyjdzie ... wy, tygodnika dla handlu i ... tytułem:
„Ekonomista nar...
W skład redakcyi wchoc... chowi ze świata handlowo-pr... Będzie to najlepsze pi... w kraju, bo poda co tydzień ... wozdania targowe i ceny art... resujące tak rolnik w jak i ... chodzące z kraju i zagranic... urzędowych lub wiarogodnyc...
Prenumerata roczna 5 zł, 2 złr. 50 ct., kwartalna 1 złr. kółek rolniczych 20% zniżk...
Abonenci płacący peł... zapewniają sobie znaczną ... wianiu interesów.
Nr. z dn. 3 czerwca, pr... pisemnem **w Administr... ków ul. Karmelick... darmo.**
Przemysłowców krajowyc... o nadesłanie adresów z wyr... przemysłu.

Zakład artystyczno-r...
Tadeusza Czerna...
Lwów, plac Bernardyń...

Samuel ...
poleca Szanownej P. ... ności swą pracc...
konfekcyi da...
przy ul. Sykstusk...
Wszelkie zamówieni... cia rychło i po nader ... wanych cenach



Eoer... sckino, ... Pars... a zarazem donos... się pory cieplejsze ... wu wyrób ulubio... chłodniku
FREDD...

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!
Tylko trzema figurkami Mikado zaopatrzone, drutem zeszyte, perforowane bibułki cygaretowe, u których perforowanie umożliwia zrywanie pojedynczych bibułek do ostatniej, są prawdziwemi francuzkiemi bibułkami „Mikado". Te same są we Francyi, jakoteż w Austro-Węgrzech patentowane i registrowane.
WAŻNE DLA PALĄCYCH

Bibułki perforowane „Mikado" są opatrzone patentem austryackim i francuskim



Bibułki perforowane „Mikado" są opatrzone patentem austryackim i francuskim

Najnowsze perforowane bibułki cygaretowe „MIKADO"
Odznaczone na wystawie powszechnej w Adelaidzie pierwszą premią złotym medalem w roku 1887, w Sydnej złotym medalem w roku 1888, a na wystawie jubileuszowej w Melburnie srebrnym medalem w r. 1888 i uznanie przez najznaczniejszych profesorów chemii jako nieprzewyższony wyrób.
Te perforowane bibułki cygaretowe są senzacyjną nowością i przewyższającą jakością wszystkie bibułki dotąd w obiegu będące. Nadto perforowanie zastępujące sklejenie pojedynczych bibułek, usuwa wszelkie nieprzyjemne odory dotąd nieuniknione i uskutecznia dokładne połączenie do ostatniej bibułki. Wyrób ten stoi pod ochroną prawa i jest we wszystkich trafikach i handlach papieru do nabycia.
Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny CH. J. SCHALL we Lwowie, ulica Kościelna l 1.

Odpowiedzialny redaktor: Wacław Masłowski.
Papier z fabryki Tow. akcyjnego w Pitten.
Z drukarni zar. W. Manieckiego. — Zarządca: Walenty ...